

CENA ROZCIENIENIA UISZCZONA RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Cena 10 gr.

GRODZIENSKIE

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 136

Banda zatruwająca ludzi narkotykami | Trockiego szukają w Szwajcarii

została skazana przez sąd warszawski na surowe kary

Wczoraj w godzinach popołudniowych ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w największym dotychczas procesie handlarzy narkotykami oraz bandy kokainistów i morfinistów.

Sąd Okręgowy skazał aptekarza Micheliśa na 2 lata więzienia, morfinistę Piotra Olechowskiego na półtora roku, kokainistę Habera oraz małżonków Orłowskich, zajmujących się sprzeżeniem kradzionych narkotyków po jednym roku więzienia, a Stanisława Olechowskiego na pół roku.

Uniewinniony został współwłaściciel apteki Trzaskowski, wspólnik Micheliśa.

W motywach sąd uznał, że w ciągu kilku lat w Warszawie grasowała bezkarnie szajka handlarzy narkotykami, sprzedając je ofiarom strasznych nalożu po wygórowanych cenach. Oskarżeni mają na sumieniu szereg ofiar, które skończyły bądź

śmiercią samobójczą bądź wariactwem. Nawet i te osoby, które zdołały się wyleczyć po odbyciu specjalnej kuracji przedstawiają pożałowania godny wygląd.

Szczegóły strasznej katastrofy w kopalni belgijskiej

BRUKSELA (PAT) — Prasa zamieszcza następujące szczegóły katastrofy w kopalni węgla w Paturages koło Mons.

Wybuch gazów nastąpił na głębokości 805 metrów pod ziemią w korytarzu, w którym pracowało 46-ciu górników. 5-ciu z pośród nich wydobyto ze straszliwymi oparzeniami. Reszta nie odpowiadała na sygnały ratujących. Dopiero w nocy stwierdzono, że 41

górników zostało zabitych na miejscu. Ciała zabitych są zwięzłone.

Mimo, iż na kopalni zatrudnionych jest wielu Polaków, wśród zabitych i rannych nie ma ani jednego polskiego emigranta.

Ciała zabitych wydobyto wczoraj w południe na powierzchnię. Wkrótce potem w szybie wybuchł pożar tak, że zaszła konieczność zamurowania całego szybu.

BERN. (P.A.T.) W związku z pogłoskami o rzekomym pobycie Trockiego w Szwajcarii władze federalne czynią bardzo skrupulatne poszukiwania.

Ustalono, iż samochód Troc-

kiego nie przekroczył granicy francusko-szwajcarskiej. W szwajcarskich kołach oficjalnych przypuszczają, iż pogłoski dotyczące rzekomego pobytu Trockiego w Szwajcarii są rozpowszechnione umyślnie w celu zamaskowania prawdziwego miejsca pobytu b. komisarza.

Kronika polityczna

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCYCH MINISTRÓW

Wczoraj odbyło się pożegnanie ustępujących ministrów gen. Zarzyckiego i gen. Hubickiego oraz przywitania nowych ministrów pp. Rajchmanna i Paciorkowskiego. Obaj nowi ministrowie objęli już urządzenie.

Premier prof. Kozłowski składał w dniu wczorajszym oficjalne wizyty oraz odbywał wewnętrzne konferencje w Prezydium Rady Ministrów z podsekretarzami stanu pp. Lechnickim i Siedleckim. Posiedzenie Rady Ministrów nowego rządu odbędzie się w najbliższym czasie.

WALKA Z BEZROBOCIEM WE FRANCJI

Prezydent Republiki Francuskiej podpisał wczoraj dwa dekryty w sprawie wielkich robót publicznych, mających na celu zwalczanie klęski bezrobocia. Roboty te będą finansowane z funduszy instytucji ubezpieczeniowych. Wedle obliczeń fachowców na roboty te wypadnie ponieść poważną sumę około półtora miljarde franków.

Od świtu do nocy

W północnej Szwecji na rzece Lina w pobliżu barki, na którą ładowało to wary kilkunastu robotników, wybuchła bomba, nie wyrządzając żadnych szkód i nie czyniąc krzywdy nikomu. Władze przypuszczają, iż bomba była rzucona przez robotników, strajkujących w tym okręgu.

Francuski hydroplan wojskowy, na którego pokładzie znajdowały się 4 osoby załogi, spadł do morza w odległości 30 mil od Dunkierki. Depezę radiową, wzywającą pomocy, przejął statek niemiecki „Dresden”, który wy ratował lotników.

Komisja parlamentarna do oświetlenia afery Stawickiego postanowiła zwrócić się do Izby z wnioskiem o przedłużenie mandatu, gdyż nie zdołała dotąd doprowadzić do końca swego zadania.

Jak to było z ostrzeliwaniem mandżurskiego okrętu?

MOSKWA (PAT). Agencja TASS donosi z Chabarowska, że w dniu 12 b. m. parowiec mandżurski „Dicien”, płynący po Amurze w górę rzeki, zbliżył się do brzegu sowieckiego w pobliżu ujścia rzeki Bidzan. Osoby, znajdujące się na pokładzie parowca, zaczęły otwarcie fotografować brzeg sowiecki i rozmieszczenie posterunków straży porbrzeżnej.

Zauważwszy to, strażnicy postępowali zgodnie z przepisami, wzywając go do zatrzymania. Ponieważ parowiec nie zatrzymywał się, posterunek oddał trzy strzały w powietrze. Mimo to statek posuwał się dalej wzdłuż brzegu sowieckiego.

Dalszy posterunek usiłował znowu dla tych samych powodów zatrzymać statek, dając mu również bez żadnego rezultatu

szereg sygnałów. Chociaż stosownie do przepisów, posterunki straży nadbrzeżnej miały całkowite prawo użycia broni palnej, aby zmusić statek do zatrzymania się, jednakże mimo agresywnego zachowania się parowca ograniczono się do dania kilku strzałów w powietrze, po których statek skierował się ku brzegowi chińskiemu.

Znowu katastrofa kolejowa w Niemczech

BERLIN. (P.A.T.). Dziś o godzinie 6.30 rano w miejscowości Pforzheim w prowincji badeńskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Parowóz przetokowy zderzył się z wjeżdżającym na stację pociągiem osobowym, przyczem trzy wagony uległy zniszczeniu. Według pierwszych informacji

4-ch pasażerów zostało zabitych, a 10-ciu odniosło ciężkie rany. Poza tem wiele osób uległo potłuczeniu, lub kontuzjowaniu.

Ucieczka greckich komunistów przez podkop

ATENY. (P.A.T.). Z więzienia na wyspie Egina zbiegło 8 komunistów, skazanych na długo terminowe kary. Więźniowie uciekli przez podkop, dokonany pod podłogą wspólnej celi. Jako narzędzi użyto części łóżek żelaznych, ziemie zaś chowano w siennikach.

ze zbiegłych komunistów przyjął na swój pokład sowiecki parowiec „Noworosijsk”, który tej samej nocy przepływał w pobliżu wyspy Eginu, udając się z Pireusu do Port Saidu.

mei nocy przepływał w pobliżu wyspy Eginu, udając się z Pireusu do Port Saidu.

Zdradliwy numer warszawskiej taksówki 313

Zachwala kradzież kolekcji obrazów z Muzeum Ordynacji Krasieńskich (Okólnik 9) wywołała wielkie poruszenie.

Niewykryci narazie sprawcy przez dach szklany przedostali się do muzeum, skąd zabrali 17 obrazów, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, oraz strzelbę myśliwską, stanowiącą własność Wincentego Krasieńskiego.

Poszukiwania sprawców kradzieży nie dawały początkowo żadnych rezultatów. Droga jednak nownych wiadomości władze śledcze zlikwidowały szajkę śmiałych złoczyńców.

Urząd śledczy powiadomiono telefonicznie, że złodzieje posu-

giwali się taksówka Nr. 313. Ustalono, iż szoferem jest niejaki Herc Tułski, który przyznał się, iż w nocy 31 października 33 r. niejaki Szlamowicz namówił go na „dobry kurs”. Zgodził się. Pojechali wraz z Kalenszteinem na róg Kopernika i Szczygłej. Tułskiemu kazano czekać. Czekał usnął, a gdy nad ranem obudził się — kazano mu podjechać pod muzeum. Z okna pierwszego piętra ktoś spuszczał na linie pakunki.

Gdy wszystko było gotowe, paczki załadowano na taksówkę, która z polecenia prowadzącego zatrzymała się północnej

przed wejściem na cmentarz bródzieński.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa Urząd prokuratorski w Warszawie postawił w stan oskarżenia: 30-l. Bernarda Trzaskę, pozostającego pod zarzutem kradzieży, zaś 29-l. Szymona Feldszteina, Hersza Kalenszteina, 30-l. Sendera Szlamowicza i 21-l. Hercza Tułskiego, pod zarzutem okazania pomocy Trzaskę.

Główny oskarżony Trzaska jest nie po raz pierwszy kłanitem sądu. Był on 9 razy karany za kradzieże.

Sprawa budzi niebywałe zainteresowanie

Sąd zamknął przewód sądowy w wielkiej aferze

Ostatni dzień procesu w Warszawie o oszukawcze podjęcie 300.000 zł. w Urzędzie Pożyczek Państwowych zbiegł na ustalaniu, czy aferzysta Bogdanow zamówił u Hersego garnitur dla oskarżonego Janowskiego. Ważnego tego faktu nie zdolano jednak całkowicie ustalić z powodu znacznego wpływu czasu.

Przewód sądowy został zamknięty i dziś rano zaczyna się przemówienia prokuratora i obrońcy.

Policjant zabił znanego piłkarza

BUDAPESZT. (P.A.T.). Znanego piłkarza i trenera węgierskiego Józefa Jesmes, będąc w stanie nietrzeźwym, zaatakował i pobił człowieka pełniącego służbę policjanta. Policjant w obronie własnej strzelił do napastnika, kładąc go trupem na miejscu.

GIEŁDA

Dolar, funt oraz lir nie wykazują większych wahań; marka niemiecka 209,35.

Prof. Schmidt pragnie nowych wypraw

MOSKWA. (P.A.T.). Według doniesień z Waszyngtonu przybył tam prof. Schmidt i Uszakow.

W rozmowie z przedstawicielem prasowym prof. Schmidt oświadczył, że chociaż strata statku o dużej wartości jest godna ubolewania, jest jednakże zadowolony z wyników ekspedycji, która pozwała na zebranie obszernej dokumentacji naukowej, posiadającej wielką wartość a punktu wi-

zienia rozwoju wielkiej drogi morskiej na północ.

Zdaniem Schmidta po upływie trzech lat 30 do 40 statków będzie mogło przedostawać się co roku tą drogą, jednakże przy pomocy łamaczy lodów oraz aeroplanów badających drogę.

Schmidt oświadczył, że podjąłby niezwłocznie nową ekspedycję, gdyby stan zdrowia mu pozwalał.

Dotychczas wszelki ślad po zbiegach zaginął. Przypuszczają,

Nowy Rząd po zaprzysiężeniu na Zamku



Dnia 15 b. m. odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego Rządu. Fotografia przedstawia członków Rządu. Siedzą (od lewej) Bronisław Pieracki, min. Spraw Wewnętrznych, prof. Leon Kozłowski — premier, Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski — min. Spraw Wojskowych, Józef Beck — min. Spraw Zagranicznych. Stoją: Jerzy Paciorkowski — min. Opieki Społecznej, inż. Emil Kaliński — min. Poczty i Telegrafów, Wacław Jędrzejewicz — min. W. R. i O. P., Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski — min. Rolnictwa i Reform Rolnych, prof. Władysław Zawadzki — min. Skarbu, Michał Butkiewicz — min. Komunikacji, Henryk Floyer Rajchman — min. Przemysłu i Handlu, Czesław Michałowski — min. Sprawiedliwości.

Niebywała historia zbrodni męża który chciał utopić żonę w Wiśle

Sensacyjny proces muzykanta Chrostowskiego, który został skazany na 10 lat za usiłowanie utopienia żony w nurkach Wisły, wczoraj odbywał się przed sądem apelacyjnym w Warszawie. Ława oskarżonych świeciła pustkami, ponieważ Chrostowskiego nie sprowadzono z więzienia. Niebywała historia zbrodni Chrostowskiego przedstawia się w dwojakim świetle. Do policji wpłynęło zameldowanie o okrutnym czynie harmonisty z popularnego szynku na Rybakach, który miał dla romansu z kochanką — kelnerką poświęcić życie niekochanej żony — matki 9-letniego dziecka. Gdy posterunkowi przybyli na ul. Brzozową, aby aresztować Chrostowskiego, musieli stoczyć formalną walkę ze wzburzonymi lokatorami domu, którzy dorwa-

li się do Chrostowskiego, w chwili, gdy paradował z kochanką. Chciano go wówczas poprostu zlinczować. Samosąd sąsiadów wypadł dla Chrostowskiego do tkliwie, gdyż kijami, wałkami od ciasta i pogrzbaczami zbito go do krwi. Pokaleczonemu osadzono w więzieniu pod zarzutem wyrażonego usiłowania zabójstwa żony, którą podstępnie miał wyrzucić na wybrzeże Wisły i pchnąć do wody w pobliżu mostu kolejowego. Akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora na podstawie zeznań poszkodowanej i świadków, jako okoliczność obciążającą, świadcząca o zdecydowanym zamiarze pozbicia się żony nazawsze, wymieniał, że Chrostowski pozostawił żonę w wodzie, wyciągając ratunku, a sam udał się na randkę z kochanką. Ponieważ działo się to w końcu listopada, gdy panowały przymrozki i woda była lodowato zimna, przeto cała sprawa nabierała cech specjalnego okrucieństwa. Tymczasem Chrostowska, po której spodziewano się na rozprawie nieprzychylnych zeznań, w obliczu sądu postanowiła bronić męża przed karą. Sąd jednak był nieugięty. Wypadek uznano za potworną zbrodnię, przygotowywaną z całym rozmysłem i zasługującą na najwyższe potępienie. Sąd też najsurowiej kodeksowo wymiar kary. Na wczorajszej rozprawie Chrostowska stanęła znów, jako świadek. Obok niej zjawili się dwaj piankarze, Barszcz i Podwiślński. — Jak to było naprawdę z pańską utopieniem pani przez męża? — pyta przewodniczący. — To nie było żadne topienie. Mąż w kłótni pchnął mnie, a ja, nie wiedząc, że stoję nad samą wodą, przeczylłam się i wpadłam. Ale woda w tym miejscu była tylko do kolan i zamoczyłam sobie sukienkę. Mąż chciał mnie odprowadzić do domu, ale nie zgodziłam się na to, bo byłam na niego zła. Zamoczona poszłam sama. W bramie zobaczyły mnie sąsiadki i dawały łtować się nade mną. „Patrzcie — mówią, — temu łobuzowi jeszcze mało kochanki, to i żonę chce utopić.” Zanim się zorientowałam, zawiadomiono policję i urzędowo scenę zemsty nad mężem. Panowie Barszcz i Podwiślński nie potwierdzili jednak tych szczegółów, o jakie chodziło Chrostowskiej. Jeden z nich słyszał tylko, jak małżonkowie kłócili się. Było to przed wypadkiem. Drugi zaś, raz jeden był u Chrostowskich, oddał 2 złote. Prokurator żądał zatwierdzenia wyroku, podkreślając, że sprawy bagatelizować nie można. Zeznania żony dawne i obecne, nie powinny ściągać żadnego potępienia na tę niewiastę, bo ona musi bronić swego męża. Ona mu przebaczyła, ale sądowi tego zrobić nie wolno... Sąd apelacyjny złagodził Chrostowskiemu karę do 4 lat więzienia.

Wdzięczny siostrzeniec

(S. F.) P. Feliks Zajacek, choć się tak zdrobniale nazywa, ma około dwóch metrów wzrostu, wieczne pragnienie i ukochana ciotkę p. Agnieszkę Kółczycką. Ponieważ p. Feliks wciąż jeszcze rośnie, wzrasta więc również pragnienie, a wraz z pragnieniem rośnie miłość do ciotki, którą p. Feliks coraz częściej odwiedza, prosząc ją o zasilek na wódkę. Ale ostatnio ciotka zbuntowała się i oświadczyła, że więcej nie da. — Na wódkę nie dam — powiedziała kategorycznie. — Że byś był chłopak porządny, nie trunkowy, to co innego... — Żeby, żeby... — machnął ręką siostrzeniec. — Żeby ciotka miała licznik, toby była tak sówka i po 50 groszy za kilometr brała. Co tam gadać, co by było, żeby! Takie się kochamy, jakie jesteśmy... A ja wciąż rosnę, więc mnie trza podlewać, bo się inaczej zmarnuje. Ale ciotka się uparła. — Grosza ci więcej nie dam! Dostę już forsę wycyganileś ode mnie.

P. Feliks widząc, że nic nie wskóra, westchnął ciężko. — To jest ostatnie słowo, proszę cioci? — Ostatnie! Nie raz ci już dalałam i nie dwa! Dostę już dla ciebie zrobiłam. — Co racja, to racja — przyznał p. Feliks. — Nieraz mnie już ciotka wspomogła i za te do broć i szlachetność bardzo cioci dziękuję i zawsze wspominać będę. I wdzięczny siostrzeniec nachylił się do ciotecznej ręki i ucałował ją z szacunkiem. — A teraz kiedy już cioci po dziękowałam za to, co było, musiem jeszcze pogadać o tem co będzie. Za to, że mnie stara kutwo grosza więcej dać nie chce, choć sama na forsie siedzisz, uczciwie ci się należy uszkolenie facjat. I p. Feliks, kropszawy ciotkę na szczęście pustym czajnikiem w głowę, opuścił mieszkanie. Rozgorączona ciotka wniósła skargę do sądu, na skutek której p. Feliks otrzymał 2 tygodnie aresztu.

Wesoły Kącik

JAN KUBA



Marzeniem życia pana Kubę Pilcmana było zostać komisarzem policji. Ale złośliwy los pokierował nim zupełnie inaczej i zrobił z niego subiekta w sklepie galanteryjnym. Codziennie od wielu lat pan Kuba do siódmej wieczór sprząda różne części męskiej i damskiej bielizny i dopiero po powrocie do domu zaczyna życie naprawde. — Tatumio już się zaczyna bawić w komisarza — szepczą wtedy dzieci pana Kubę. — Już znów zaczyna warjować — mruczy żona. A kucharka, Marianna, patrzy z politowaniem i wrzusza ramionami: — Takiego idyoty, to jeszcze nie widziałam. Ale pan Kuba ani nie warjuje, ani nie jest idiota, tylko kocha władzę, kocha rygor policyjny. Po powrocie do domu staje się komisarzem i wychodzi na obchód swego rewiru złodziego z dwóch pokoi i kuchni. — Co to jest? — krzyczy na widok otwartego w kuchni kredensu. — Dlaczego nie jest jeszcze zamknięte? Już jest dawno po siódmej! — Garnki musiałam powstawić, więc otworzyłam — tłumaczy się Marianna. — Mnie nic nie obchodzi! — krzyczy pan Kuba. — Jak wydałam przepis, że wszystko po siódmej ma być zamknięte, to musi być zamknięte. I spisuje protokół za otwarcie szafy po godzinach policyjnych. Następnie spisuje protokół żonie za brudny fartuch, starszemu synowi za hałas i za kłócenie spokoju domowego, a młodszemu za zanieczyszczenie wygódki. Po sporządzeniu protokółów pan Kuba zabiera się do wyznaczenia kar i pisze orzeczenia karne: „Beńka Pilcmana, lat 8, za zakłócenie spokoju skazuje się na 5 zł, grzywny z zamianą na dwa razy w pysk”. „Mofka Pilcmana, lat 6, za zanieczyszczenie wygódki, skazuje się na tydzień „nie dostania kompotu”. Żone pan Kuba skazuje zwykle na areszt bezwzględny i wskazuje drzwi sypialni rozkazuje: — Różia! Marsz w tej chwili do aresztu. Jeżeli pani Róża nie chce się jeszcze spać, odpowiada szorstko: — Nie zwracaj mi głowy. Pan Kuba marszczy czoło. — Różia! Nie rób oporu władzy, z powodu będę zmuszony zakuwać cię z kaidankami. Lecz czasem, gdy zniecierpliwiona małżonka, załamuje ręce: — Kuba! Poco ty z siebie robisz idiotę?

SPORT

MECZ FRANCJA — POLSKA
Jutro, t. j. w piątek na kortach Legii rozpocznie się punktualnie o 4 pd pol. mecz tenisowy Polska — Francja, który trwać będzie 3 dni. Jutro rozegrane będą dwie gry pojedyncze: Tłoczyński — Leagyr i Hebda — Lesseuer.

O MISTRZOSTWO HAZENY
Polski Zw. Gier Sport. zrezygnował z udziału w eliminacyjnych spotkaniach o mistrz. Europy w koszykówce pań, wskutek niepomysłnych dla nas warunków finansowych. Natomiast o tytuł mistrza Europy ubiegać się będą nasze hazenistki, które w meczu eliminacyjnym spotkają się z Jugosławją.

PIŁKARZE Z RYGI ZAPROSZENI DO POLSKI
Na zaproszenie Ligi P. Z. P. N. wyjechać ma w dniu 18 b. m. do Warszawy piłkarska drużyna Rygi dla rozegrania w dniu 21 b. m. meczu Ryga — Warszawa, a następnie Ryga — Łódź.

Wyjazd uzależniony jest od warunków ostatecznych gospodarzy.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PILCE WODNEJ
Polski Zw. Pływacki ustalił definitywnie kalendarz rozgrywek w pilce wodnej o tegoroczne mistrzostwo Polski.

Rozgrywki rozpoczną się w dniu 10 czerwca. W dniu tym w Warszawie odbędzie się spotkanie Legia — AZS, a w Krakowie Cracovia — Makabi.

Następnie w dniu 16 i 17 czerwca w Katowicach odbędą się dwa spotkania: EKS — Makabi i EKS — Cracovia.

Koniec rozgrywek przewidziany jest na koniec września b. r.

Wynalazek kosmetyczny naszej Czytelniczki

Od naszej Czytelniczki otrzymałmy list następujący:
Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poważanego pisma do publicznej wiadomości zabiegu kosmetycznego — nowości doświadczonej, wypróbowanej przez fachową pielęgniarkę. Mając na celu wykorzystanie swego wynalazku dla dobra ogółu, by nie do puścić do wykorzystania przez wyrażonych spryciarzy, podaję do wiadomości ogółu swój wypróbowany sposób usuwania zastarzałych brodawek z twarzy i każdego miejsca, gdzie takowe brodawki umiejscowione są od urodzenia. Wszystkie brodawki znikają bez śladu i bezboleśnie i nazawsze od przepalania kwasem solnym nieczyszczonym, który nabywa się w durogerji. Sposób zabiegu: na przeciek lub zapalając nawija się czystą hydroksopiją watkę i smaruje się całą brodawkę kwasem solnym, dopóki brodawka nie zbije leje. Tak się postępuje dwa razy dziennie, rano i wieczór; brodawka clemnieje — spala się i sama odpadnie po kilkunastu dniach; watkę zmienia się każdorazowo; przepala się brodawki do czasu ich zniknięcia; miejsca tego nie moczyć przy myciu się. Osoby, które wykorzystają mój bezpieczny, tani, nieszkodliwy wynalazek, zechcą nadać ofiarę dla bezrobotnej pielęgniarki, pod adresem: Smolinska 6, Pol. Czerw. Krzyż. Sekcja Siostr. Pielęgniarka - higienistka Lissowna Wanda

RADJO

Godz. 7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 15.00 Hejnał i pieśń majowa z wieży Mariackiej. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Muzyka salonowa. 15.40 Recital. 16.00 Recital śpiewaczy Marii Mokrzyckiej. 16.20 Przegląd wydawnictw. 16.35 Drobne utwory skrzypcowe. 16.50 Muzyka lekka. W przerwie mecz tenisowy Francja — Polska. 17.30 Odczyt. 17.50 Odczyt. 18.10 27-my koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski”. 19.45 Pogadanka. 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. 22.40 Muzyka taneczna. 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Pan Kuba opuszcza zawstydzony głowę. — Jeden — wzdycha — lubi tańczyć, inny lubi grać na skrzypcach, a ja lubię pisać protokół, aresztować, robić porządek. Ja kocham władzę! Co ci szkodzi, że ja mam przyjem-

Napoleon Sadek

Tysiące Japonek pragnie okazywać swe wdzięki na deskach teatrzyków rewjowych

Kobiety w Japonii o wiele szybciej uniezależniły się od mężczyzn, niż przypuszczaliśmy na podstawie wiekowej tradycji, kultu przodków i ustroju patriarchalnego. Obecnie niema wprost w Japonii zawodu, w którymby nie pracowały kobiety. Nawet w lotnictwie widzimy kilka reprezentantek płci pięknej. Liczne kadry kobiecego przysposobienia wojskowego dowodzą, że gdyby zaszła potrzeba, w obronie ojczyzny w szeregach armji znajdą się razem byle uczenie, gejsze i pracownice fabryczne, w maskach gazowych i z karabinami w rękach, niczem nie przypominające kłiwiej „Madame Butterfly”.

Prze długi czas teatr opierał się zwycięsko kobietom, których rolę wykonywali wyłącznie mężczyźni. Obecnie zasada ta została utrzymana tylko w teatrze klasycznym. Popularne zaś teatry i kina przeszły pod tym względem całkowicie na modę europejską, a dziesiąta Muza, tak zyczliwie przyjęta przez Japonczyków, posiada już kilkanaście wybitnych artystek filmowych, których nie powstydziliby się Hollywood.

Doniedawna brak było w Japonii teatru rewjowego i kabaretu. Japonczycy, znając ich ujemne — pod względem moralności — strony, które mogli zaobserwować w Paryżu i w New Jorku, odrzucali bez dyskusji myśl o przeszczepieniu tego przejawu europejskości na swój grunt. Zresztą humor japoński jest tak różny od europejskiego, że wiele sztuk i utworów satyrycznych, dostosowanych do środowiska białego człowieka, nie znalazłoby zupełnie tam zrozumienia, albo też trzeba by je gruntownie przerabiać. Z tej przyczyny bardzo wiele utworów zagranicznych skreśla się z repertuaru teatrów japońskich. Przyjęte zaś, są w ten sposób reżyserowane, że Europejczyk nieraz nie orientuje się w ich po-

chodzeniu, chociaż je widział na swej scenie.

Ostatnią lukę w teatrze japońskim wypełniły niedawno kobiety. Luką tą — były rewje, dla których w ostatnim czasie otworzono teatr „Takaradzuka” w Tokio, mogący pomieścić 3.000 osób. Cechuje go zjaponizowana lekkość i humor perlisty paryskiego „Folies Bergeres” oraz rozrzutność i przepych wystawy rewij nowojorskich. Osobliwością tego teatru jest fakt, że wszystkie role są wykonywane tylko przez kobiety „Takaradzuka girls”, które nawet kierownictwa nie wypuszczają ze swych rąk. Gdy potrzeba ról męskich, kobiety przywdziewają fraki, prezentując się w nich z wdziękiem, niczem Marlena Dietrich. Jest to pierwsza próba tego rodzaju na całym świecie, gdyż we wszystkich teatrach rewjowych mężczyźni są dyrektorami (paryskie „Casino” zależało przez długi czas od M. Chevaliera), kierow-

nikami artystycznymi, lub głównymi aktorami. Zespół taneczny „Takaradzuka” występuje, zależnie od numerów, raz w europejskich kostjumach, raz w japońskich.

Już z samego początku sztukę w tym teatrze postawiono na wysokim poziomie. Oprócz prób, artystki uczęszczają do szkoły dramatycznej, założonej przez ten teatr, gdzie uczą się języków i przedmiotów, ściśle związanych ze sztuką. Bardzo wielką wagę przywiązują się do rytmiki i znanej japońskiej umiejętności mimiki rąk. Do szkoły napływały liczne zgłoszenia. Jest ona „modną” wśród panien ze średnim wykształceniem. Do egzaminu wstępnego w lutym r. b. na 10 tylko wolnych miejsc, zgłosiło się aż tysiąc kandydatek. Widać z tego, że aspiracje wielu Japonek i Europejki są jednokowe: zostać wybitną artystką, lub gwiazdą filmową.

Niezwykła łódź podwodna przemytników

BRUKSELA. (P.A.T.). Niezwykłą sensację wywołało w Belgji wyłowienie z nurtów kanału łączącego Gandawę z Bruges łodzi podwodnej o miniaturowych rozmiarach, która służyła przemytnikom prawdopodobnie do kontrabandy towarów między Belgją a Holandją.

Odkrycie to zostało zrobione zupełnie przypadkowo przez właściciela jednej z berlinek, który, znajdując się na statku, spostrzegł jakąś ciemną masę prześwajającą się zwolna pod wodą. Sądząc, iż jest to ryba wielkich rozmiarów, zwołał kolegów i przy ich pomocy z trudem wyłowił rzekomego potwora morskiego, który okazał się nadzwyczaj umiejętnie skonstruowaną łodzią podwodną.

Długość około 3 i pół metra oraz przekrój około 1 metra pozwalają na umieszczenie w niej

człowieka, który przy pomocy nożnego pedału wprawia w ruch śrubę i w ten sposób porusza się pod wodą. Rezerwuary na wodę pozwalają się zanurzać, a butelki z tlenem odświeżają powietrze wewnątrz łodzi. Oprócz tego łódź posiada mały peryskop długości 2 metrów.

Szkoło przezroczyste z jednej tylko strony

W Anglii wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką jeszybę, widzi wszystko tak, jak



UWADZE PALACZY 19-letnia modelka z magazynu mod w Londynie panna Sylvia Brooks dokonala „wynaalazku”, który ma widoki szybkiego rozpowszechnienia się. Jest to dwuustnikowa fajeczka, która dwie osoby mogą wspiante pićne jednego papierosa. Na zdjęciu — panna Brooks i jej towarzyszy demonstrują „wynaalazek”.

Najarystokratyczniejsi z szoferów

W Paryżu korporacja szoferów taksówek liczy w swoich szeregach wcale niemałą grupę rodowitych arystokratów, emigrantów rosyjskich. Nie brak tu hrabiów, książąt, baronów. Wszystkich ich jednak biją na głowę dwaj szoferzy berlińscy, z których jeden jest synem księżnej Elwiry de Bourbon, córki pretendenta do tronu Hiszpanji, kró-

lewicza don Carlosa, drugi zaś jest ostatnim potomkiem męskim rodu Obrenowiczow, byłej dynastji panującej w Serbji. Szotę Obrenowicz prowadzi auto prywatne markizy de Breteuil, która występuje w Berlinie jako aktorka rewjowa.

Kto konsumuje na wędle naszego chleba

Największą konsumcję chleba wykazuje Francja, gdzie przypada rocznie na każdego mieszkańca 7 i pół buszli pszenicy; drugie miejsce zajmuje Italia, gdzie konsumcja ta wynosi 6,6 buszla, z kolei idzie W. Brytania z cyfrą 5,7 buszla. Na ostatniemu miejscu znajdują się kraje, gdzie produkuje się ryż, a więc Indie z konsumcją 1 buszla pszenicy na głowę, Japonja — 0,09 buszla. Anglik spożywa przeciętnie 4 funty chleba tygodniowo, wówczas gdy Hindus taką samą ilość w ciągu jednego miesiąca.

IKS.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Danka

w rozkosznych liściku pisze nam:

„Redaktorze drogi, Danuśka błaga Ciebie o radę, bo umiera ze zmartwienia i tęsknoty.

A to wszystko przez nich. Najpierw przez tego Stacha, przez tego mojej mamusi brata, studenta, z W. S. H. i jeszcze przez Jankę, przez tę moją szkolną koleżankę.

A było to najpierw tak. Stach przyprowadził do domu swego kolega, bardzo przystojnego korporanta Jurka. Nam z Janką ogromnie się Jurek podobał. Janka wprost za nim szalała. Ale Jurek, widocznie nic sobie z niej nie robił, bo od pierwszej chwili umówił się tylko ze mną na randkę. Od tej pory zaczęłam się z Jurkiem bardzo często spotykać. Aż tu kiedyś wpada po tygodniowej nieobecności do budy Janka i woła do mnie: „Danka Kocham się na śmierć i życie”. Ale w kim, nie chciała powiedzieć. Wogóle tajemniczo zawsze wyrażała się o swym ukochanym. Ostatecznie mało mnie to obchodziło. „Przecież z ciekawości nie umrę” — mówiłam.

I kiedyś, będąc sama w domu,

zaczęłam przerzucać w szufladzie Stacha, bo chciałam sobie wziąć jaką książkę do czytania. Ale zamiast książki, zupełnie niechcący dostała mi się do ręki jakaś kartka, złożona na połowę. Słowo daję, że nie chciałam czytać. Ale zobaczyłam znajomy charakter. Rozwinęłam uszczeczkę i przeczytałam. „Zawsze kochająca Cię do grobowej deski, Janka”. Czytam dalej. Były tam wyznania miłosne.

No i, proszę sobie wyobrazić, że wszystkie, te miłosne wyznania, a było ich napisane trzy bite strony, były skierowane pod adresem Stacha przez Jankę. Tego się po niej nigdy nie spodziewałam! Jaka to skryta! Przecież wiedziałam, że to mój wujaszek, a jednak ani słówka nie pisała. A ile mi naopowiadała o jego twarzy nieziemsko pięknej, o „kajnej czuprynie poety! i to wszystko” Stach, ten poetyczny Stach, co nieraz na obiad zjada po trzy kolęty i mówi, że się jeszcze porządnie nie najadł.

Naturalnie o wem odkryciu nikomu nie mówiłam. I tak to tajemniczo trwało od wtorku do niedzieli. Przyszła niedziela. O, jako to była fatalna niedziela!

Najpierw ja pokłóciłam się ze Stachem na śmierć i życie o Jankę. Już mi, pani, ta ja, jak się to zaczęło, dość, że Stach nazwał mnie smarkatą, a Jankę głupią. Wtedy już nie wytrzymałam i wypaliłam mu o listach Janki. Wtedy Stach się zdenerwował i zaczęliśmy się kłócić. Na to nadeszła moja ciocka z Forzykowej.

Wtedy Stach stał się istnym prokuratorem. Oskarżał mnie przed nią, jak tylko mógł. Och, jaka ja wtedy byłam wściekła zła na Stacha. Wytknęłabym go wtedy z całych sił, gdybym tylko mogła.

Widząc, że Stach nie ma zamiaru przestać o mnie mówić, już po raz drugi nie wytrzymałam i za plecami ciocki, pokazałam mu język. A gdy i to nie pomogło, wtedy przechodząc umyślnie obok Stacha, rzuciłam tylko jedno słowo: „idjota”.

I za to słowo, o, jak Danka dziś pokutuje. Bo wtedy to już nie Stach, ale i ciocka zaczęła się na mnie gniewać. Jak ja mogłam na Stacha „idjota” powiedzieć, wołała. Przecież on jest studentem trzeciego roku W. S. H. i zdaje na samych piątkach. To raczej ja jestem... tu nie dokończy-

ta. Bo przecież to ja kiedyś w I klasie siedziałam dwa lata i jeździłam na dwóch, jak na tramwajach. (Twierdzenie mojej ciotki).

Początkowo nie zwracałam uwagi na jej kaganiec, gdyż myślałam, że to jest sierotka. Były skierowane ku Jurkowi, który się musiał zapewne bardzo niecierpliwie, że Danuśki tak długo niema. A biedna Danko, nie mogła wyjść do Jurka, bo musiała siedzieć w domu i słuchać gderania starej ciotki.

Gdy i ciocka zbyt długo zaczęła mi prawić morały, wtedy już po raz trzeci nie wytrzymałam. Stanałam przy oknie i zaśpiewałam: „Gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj!” — i nie dokończyłam bo mamusia uderzyła mnie serwetką. Ale Stach podskoczył i zasłonił mnie sobą. Pocziwie jednak i kochane bywa z niego chłopisko.

Wtedy zaczął się dla mnie istny dzień sądu. Mama, ciocka, Stach, atakowali mnie ze wszystkich stron. Za karę kazano mi jeszcze w domu pozostać. A przecież, Redaktorze, w ten dzień miałam randkę z Jurkiem. Wykorzystał tę randkę Stach, bo poszedł i powiedział Jurkowi, że ja nie przyjdę ponieważ poszłam z kim innym. I że wogóle już nie chce się z nim spotykać. I na moje nieszczeście Jurek uwierzył. Gra-

da, Redaktorze, że Tybys nie wierzył mu?) i pogniwał się.

Już mija miesiąc. Jak Jurka nie widziałam, bo on się gdzieś wyprowadził, sama nie wiem dokąd. A jednak stale o nim myślę i nie mogę zapomnieć o nim. Teraz tak smutno jest Danuśce i tęskno za nim!

Przez Jurka straciłam już chęć do życia, a zarazem i do nauki. A przecież ja już kończę szkołę, za miesiąc czekają mnie egzaminy, mam otrzymać świadectwo dojrzałości. A jednak to jest wszystko tak obojętne Danuśce, tak bardzo obojętne, bo jej, Redaktorze, tak smutno teraz jest żyć na świecie.

O, gdyby tak Jurek przeczytał mój list, wtedyby zrozumiał, że padł ofiarą zemsty ze strony Stacha, który chciał się w ten sposób na mnie zemścić. A jeśli go nie przeczyta Redaktorze, to co mam wtedy czynić? Czy starać się o nim zapomnieć? Czy jednak zdoła się Danko po nim pocieszyć? Wier doradz mój drogi Redaktorze, co mam teraz czynić?

Drukujemy list Danuśki, pisany z dużym talentem opisowym w nadziei, że Jureczek go przeczyta i uzna Danuśkę za niesprawiedliwioną. Można wszak że również odszukać go i wszystko mu ustnie wyjaśnić. A jeżeli się będzie dała, znajdzie się na tego miejsce — stur-

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

Feluś poszedł jednak na Parkową, aby się dowiedzieć o stanie zdrowia swego przyszłego teścia. Przyjęła go Marysia, mówiąc ze łzami w oczach:

— Nie tak chciałam cię dziś powitać...

— Czy lekarze już się wypowiedzieli?

— Owszem, twierdzą, że sytuacja jest poważna... Całe szczęście, że ratunek był natychmiastowy. Podobno uda się ojca utrzymać przy życiu, a nawet uniknąć przykrych skutków. Tylko nie wolno z nim rozmawiać i wogóle musi mieć całkowity spokój przez dłuższy czas... Rozumiesz, jakie to przykre, że właśnie w takiej chwili wszystko odwraca się na niewiadomo, jak długo... — dodała, spoglądając na narzeczonego z niewymowną tkliwością.

Taki to już jest egoizm zakochanych! W obliczu niebezpieczeństwa i choroby ojca rozpatrywali tę sprawę pod kątem własnych interesów... że niby niechby sobie chorował, gdyby nie to, że właśnie akurat jego zdrowie im jest potrzebne dla ich miłości... Oczywiście, tak może i nie myśleli, ale można to było wywnioskować ze słów Marysi.

Dodała:

— Biedny tatuś... Właśnie przed kwadransem załedwie go opuściłam. Już mu mówiłam, że się kochamy i że mu się oświadczy o moją rękę...

— I cóż on na to?

— Zgodził się na mój wybór z dobrocią, jaką zawsze od niego doznawałam. Ale już widocznie źle się czuł, bo słuchał mnie z jakimś dziwnym roztargnieniem. Nie cieszył się też tak, jak się mogłam spodziewać z tego, że jestem szczęśliwa, bardzo szczęśliwa z waszej miłości.

— Mówiłaś już z mamusią także?

— Ależ naturalnie...

— I cóż?

— Uśmiechnęła się i powiedziała, że już dawno się domyśliła, iż tak jest. Lepiej, niż my, zroszowała, że nasze małe przeczki dawniejsze, moja przydka niegrzeczność dla ciebie i anielska cierpliwość, z jaką ją znosiła — były najwymowniejszym dowodem, jakie dla siebie naprawdę żywimy uczucie.

— Mogę więc przypuszczać, że twój rodzice moje oświadczy przyjąć przychylnie? Mój staryj jest gotów

uczynić pierwszy krok. Gdyby nie telefon twojej matki, jużby tu dziś był...

— Choć ta zwłoka będzie dla mnie bolesna, a jednak... ma również swoją dobrą stronę...

— Naprawdę? A jaką?

— Bo pozostaje jeszcze prosić o zgodę jedną osobę, z którą z pewnością będzie trudniejsza sprawa, niż z rodzicami...

— Któż to taki?

— Ciocia Basia...

— A cóż pani Gordykowa ma tu do powiedzenia?

— Wiesz, jak bardzo ciocia Basia mnie kocha. Ponieważ Bóg nie pobłogosławił jej małżeństwa dziećmi, przeniosła więc na mnie te wszystkie skarby serca, jakimi ją obdarzyła natura. Poza tem, jeżeli chodzi o mnie, ciocia Basia ma duży wpływ na mamusię. Co ona powie, na to mamusia zawsze się zgadza. Nie wiem nawet, jak się ciocia Basi odwdzielić za ten ogrom miłości i życzliwości jakim mnie darzy. Ona przecież, troskliwiej może jeszcze, niż mamusia, czuwała nad moim wychowaniem, a ponieważ w dzieciństwie byłam bardzo wątła i chorowita, czuwała nade mną całymi nocami, nie dając się nikomu zastąpić...

— Ze swej strony także muszę powiedzieć, że pani Gordykowa była dla mnie zawsze pełną najszerszej życzliwości, to też polubiłem ją serdecznie.

— O, tak, wyrażała się o tobie zawsze z najwyższym uznaniem. Skądinąd wszakże wiesz, zapewne, że ciocia Basia jest bardzo pobożna. Mówiła mi nieraz, że już dawno poszłaby do klasztoru, gdyby nie to, że nie chciała się rozstać ze mną i pragnęła czuwać nade mną w dalszym ciągu. Wydawało mi się to jej dążenie zawsze nieco dziwne. Nie widziałam w jej życiu nic takiego, coby ją do tego skłaniało. Coprawda, mamusia mi mówiła, że jej siostra już jako dziecko marzyła o życiu zakonnem. A jednak nie wierzę w to wszystko i przypuszczam, że na dnie tych pragnień musi być jakieś wielkie nieszczęście, jakiś ból straszliwy, niezagojona rana. Bo skądby była taka uparta, stanowcza, niezłomna pogarda dla życia świeckiego, cierpka gorzka, z jaką mówi o małżeństwie i szalone wysiłki, jakie czyni, aby mi małżeństwo i męczyzn wogóle obrzuciła...

— Ja też słyszałem, że konieczne chciała cię skłonić do wdziania habitu zakonnego.

— Jest najgłębiej przekonana, że tylko w klasztorze znajdzie prawdziwe szczęście...

Feluś pobałdł i rzekł:

— W takim razie będziemy musieli z nią walczyć?

— O, nie! — zaprzeczyła Marysia z czarującym uśmiechem. — Biorę na siebie przekonanie jej, że moje szczęście widzę tylko w małżeństwie z tobą. Jeżeli chciałam iść do klasztoru, to tylko dlatego, że nie wierzyłam w twoją miłość ku mnie...

Mówiąc to, zarumieniła się rozkosznie. W tej samej chwili do pokoju weszła pani Tola. Była bardzo blada ze względu na męża. A jednak uśmiechnęła się radośnie na widok zarumienionej wzruszeniem młodej parki...

Feluś już kochał panią Tolę, jak matkę, i przelał na nią całą swoją czułość synowską. Zamienili ze sobą parę słów grzecznościowych, poczem mówił o stanie zdrowia Reli.

— Słyszysz właśnie o pannym Marysi, że jest podobno lekka poprawa — rzekł Feluś.

— Podobno rzeczywiście dzięki natychmiastowej pomocy udało się zażegnać niebezpieczeństwo. Martwi mnie natomiast samopoczucie męża, które bynajmniej nie zmieniło się na lepsze. Przecież, zapewne, jednocześnie wstrząs nerwowy wciąż jeszcze nie ustąpił.

— Czy w dalszym ciągu tatuś chce nikogo w dzieć przy sobie?

— O, bardziej, niż kiedykolwiek. Zapowiedział surowo, aby oprócz lokaja nikt nie ośmielał się wchodzić do jego sypialni. Proszę sobie wyobrazić, że otukał mnie, jak jeszcze nigdy w życiu. On, co był dla mnie zawsze taki uprzejmy, uprzedzająco grzeczny i delikatny, który mi nigdy w życiu jeszcze nie powiedział złego słowa, krzyknął na mnie z taką wściekłością, że przerażona uciekłam, nie pisnąwszy nawet słówka. Zresztą, obecny tam właśnie lekarz dał mi znak, że bym wyszła bo wszelkie wzburzenie w tej chwili jeszcze może być zgubne.

— Skoro to dla dobra chorego, trzeba się do jego życzenia zastosować — rzekł Feluś.

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

CO MA UCZYNIĆ ZDRADZONA I SKRZYWDZONA?

Błysk oprzytomnienia w umyśle pani Meli spowodował natychmiastowy odruch. Nie spodziewał się go już zupełnie Noderski, pewny najzupełniej zwycięstwa, liczący całkowicie na sztukę pieszczot, która miała mu oddać bezwolną kobietę w jego moc.

Odrąciła go nagle w porywie oprzytomnienia faktu, że przecież ten sam mężczyzna, przed chwilą tak samo pieścił inną... Nietylko inną! Jej własną córkę!

Odrąciła go tak silnie, że omal nie upadł na podłogę.

— Precz! Precz! — wołała, patrząc na niego nieprzytomnie jeszcze oczami. — Jak śmiesz?!... Nie, nie!...

— Ależ, Meli!... Znów?... Uspokój się wreszcie!... Bądź rozumna!... — bełkotał, zaskoczony wybuchem jej protestu.

Drżącymi rękami szybko doprowadziła do porządku sukienkę. Zgarniała rozrzucone rękawiczki, torebkę i kapelusz.

Dyszała jeszcze ciężko, coraz jednak bardziej przytomna, świadoma tego, co czyni.

Biorąc do ręki woreczek, spojrziała na niego. Nerwowym ruchem drgnęła jej ręka.

— Oddaj ten czek! — syknęła, nie otwierając zaciśniętych prawie warg.

Wzruszył ramionami.

Obrzuciła go tylko spojrzeniem, jakby go wzrokiem chciała zmiążyć, unicestwić.

Poczem nagle odwróciła się od niego i trochę niepewnym krokiem ruszyła ku drzwiom.

Poszedł za nią.

— Pamiętaj, co ci powiedziałem — mówił. — Nie waż się unieważniać tego czeku! Nawet nie próbuj tego!... Nie radzę ci palić mostów między nami!... Ja i tak nie wyjadę!... Słyszysz? Nie wyjadę, bo już nie chcę wyjechać!... Właśnie teraz nie chcę!...

Nie odzywała się. Idąc, wkładała kapelusz, nie patrząc nawet w lustro.

Służący z miną obojętną otworzył przed nią drzwi.

Jeszcze się nie zamknęły, kiedy jej uszu dobiegł głos Noderskiego:

— Pamiętaj, moja droga, że pomiędzy nami nie skończono!... Dopiero się zaczęło!

Może jeszcze coś mówił... Usłyszała stuknięcie drzwi, które pociągnęła mocno za sobą. Chciała jak najprędzej odgrodzić się jakkolwiek od jego osoby, od jego głosu i jego widoku.

Kiedy zeszła ze schodów, spojrziała dopiero w lustro, ustawione na klatce schodowej. Przeraziła się sama siebie.

Zbliżyła się do lustra, jakby się chciała przekonać, że to rzeczywiście jej własne odbicie.

Wzburzone włosy wymykały się niesfornymi pasmami z pod kapelusza, oczy okolone ciemnymi obwódkami, zapadły jakby w głąb oczodołów, świecąc nie naturalnym jakby z gorączki blaskiem; usta blade i zeschnięte wykrzywiła gorzka, bladeść twarzy stumiła złością opalsizny, tak, że policzki wyglądały, jakby szare, postarzałe niezmiernie. Oładkie czoło przecięła brzoza.

Przez głowę pani Meli przemknęła instynktownie myśl:

— Ja tak nie mogę się pokazać na ulicy!...

Z trudem doprowadziła jakiś do porządku włosy, rękami potarła twarz, by policzki nabrały żywej barwy.

Przypominała sobie jednak zaraz, że znajduje się w pobliżu mieszkania Noderskiego. Zapomniała od razu o swym wyglądzie i wbiegła na ulicę, nie spojrzawszy nawet, czy nie przechodził lub nie przejeżdża kto znajomy.

Ulica zresztą była pusta. Po parnym poranku, niebo przysłoniły chmury i spadały już pierwsze ciężkie krople deszczu.

Chłodne krople wody rozpryskiwały się na jej twarzy, niosąc ulgę rozpalonym policzkom, a świeży powiew odrobina jasności rozpraszał mrok, jakie zalegały w jej myślach.

Szła zrazu szybko, jakby uciekała przed pogonią. Prawie zbiegła przez Aerkole w dół i dopiero na

jakichś nieznanym sobie z nazwy uliczkach zwołał kroku.

Deszcz padał już na dobre. Woda ściekała po jej twarzy, a ona nadstawiała na te ożywcze strumienie zeschnięte wargi, pragnąc się jej napić. W gardle ustępowała zwojna suchość, w zamęciu myśli pojawił się jakiś ład.

Zrazu napoty przytomnie szeregowała fakty, które rażąco co chwila wracały przed oczy: zdrada, Lila, czek...

Te obrazy plątały się ze sobą w jakimś wirze, który usiłowała coraz bardziej świadome uchwycić rozpatrzyć, zrozumieć.

Zdała sobie dopiero teraz sprawę, że nie wie, czy Lila widziała ją, czy też nie. Jeśli nie widziała, to zdobył się na to, by spotkać się oko w oko ze swą córką, ale jeśli Lila wie, że ona była u Noderskiego?.. Jak spojrzeć w jej oczy, jak wyjaśnić z nią, z taką młodą dziewczyną, w dodatku własną córką tę potworną sytuację?.. Aha! Jeszcze czek!... Czy unieważnić ten czek?... Co może oznaczać groźba tego nikczemnika?... Utrata jego pieszczot, jego miłości!... To już się stało! Bezwrotnie!... To był ostatni pocałunek!...

Jeszcze palił jej wargi, choć omyły je krople gęstego deszczu.

— Jego uściski to już wspomnienie! — myślała i zadrżała.

Z żalu, czy też dlatego, że przemoczona poczuła nagle dojmujący chłód?

— Nie zobaczę go więcej! — postanowiła.

— Czy nie zobaczy go więcej Lila? — zjawilo się pytanie.

Nie, nie potrafiła odpowiedzieć na żadne z pytań, powziąć żadnej decyzji tak mocnej, by odczuć ulgę i choć odrobine spokoju w swem zniekanem sercu, w swych wzburzonych myślach.

— Jak go wykreślić z swego życia i z życia Lili? — wracało pytanie. — Czy unieważnić czek, czy postąpić inaczej? Jak? Jak?!

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii

29-ej klasowej Loterii Państwowej

dziesiąty dzień ciągnięcia czwartej klasy

Główne wygrane

DO PRZERWY

15.000 zł. na nr.: 167753.
5.000 zł. na n-ry: 8455 63713 86023 145632.

2.000 zł. na n-ry: 7102 25290 26911 32279 36396 40443 58937 79743 83210 8953 90425 96701 10144 134900 136987 145677 156628 166287.

1.000 zł. na n-ry: 36211 31284 52611 58550 63943 65161 66748 70197 73146 74940 75496 82805 89415 102159 110453 114301 120028 123446 126725 129499 134331 140923 146206 150824 153278 162472.

PO PRZERWIE

15.000 zł. na n-ry: 30315 76733 150897

5.000 zł. na n-ry: 28064 131312 133097

2.000 zł. na n-ry: 2060 15164 22338 22681 24713 33418 36756 55103 56701 57222 81684 82804 12841 112229 113817 132406 150720 156965 166141

1.000 zł. na n-ry: 91914 13712 27106 35340 35738 38917 39019 41443 42923 44445 49237 52693 57656 73675 80730 93214 94232 106075 108129 111391 111529 112098 113432 118264 125645 131881 132295 134357 146653 148280 149040 151653 154007 158071

Stawki

DO PRZERWY

9 143 92 245 361 435 61 523 773 87 851 980 1020 49 180 286 363 680 93 728 902 58 80 2000 98 170 297 388 513 28 665 83 720 93 3162 97 99 291 301 562 800 17 55 931 54 4003 39 360 683 735 958 5205 26 407 575 683 772 984 6014 17 138 289 468 87 99 547 71 621 57 778 861 76 951 68 7046 271 82 306 409 66 98 591 701 2 90 995 8041 86 118 577 788 9295 301 51 548 96 97 706 17 940 42 60 95

10049 264 347 668 87 706 11091 188 94 296 375 427 510 728 53 75 96 803 13 14 96 978 12085 119 24 55 411 572 823 99 13061 78 231 59 363 521 99 633 623 794 868 910 14086 128 73 262 63 98 356 91 481 613 15033 179 377 410 90 581 705 913 48 16104 76 88 318 402 567 738 838 60 17112 22 220 88 302 582 862 254 18040 152 263 310 11 402 54 882 641 95 742 43 45 19048 59 74 147 59 80 93 263 436 524 705 832 923

20294 453 599 610 73 95 803 64 21078

526 646 870 926 52 22018 124 62 93 360 69 404 51 526 713 947 23452 611 50 84 781 24089 234 83 559 94 793 873 953 25019 154 220 36 52 63 475 650 749 98 862 984 26185 264 371 545 687 814 27308 469 537 907 28052 62 186 483 577 628 80 706 76 82 894 29058 98 117 299 315 49 559 76 744 47 80 918

30126 210 322 477 83 694 963 31064 371 538 740 45 59 974 82157 945 636 785 849 33093 238 666 95 830 946 34046 326 409 638 714 98 809 93 900 62 35088 148 69 276 80 818 437 82 582 90 634 40 724 822 36093 113 256 84 426 334 634 789 824 37160 87 260 61 66 410 38003 31 52 92 135 64 710 66 837 38 939 39029 64 162 472 520 738 871 903 92

40295 324 63 71 446 520 56 723 54 60 66 801 9 13 916 88 41062 82 158 60 76 315 304 50 35 494 538 666 90 793 42061 287 94 386 539 798 806 12 26 39 92 924 431 428 604 721 77 99 960 67 91 44356 474 75 84 511 41 75 82 687 834 924 42 60 45123 34 36 77 382 427 536 641 64 812 965 67 89 46003 114 78 269 337 96 652 708 808 47019 326 41 590 621 730 402 48019 61 135 43 963 495 400 11 659 701 63 73 859 98 49043 77 140 56 61 88 408 811 52 91 918 22 34

50209 607 23 71 807 970 51090 98 100 6 98 255 344 82 91 437 621 729 61 800 5 83 52002 20 108 10 292 306 441 651 74 721 811 989 41 63 84 53090 117 239 76 336 73 569 604 729 91 804 23 37 44 962 54072 162 236 67 319 50 413 93 678 55053 92 149 254 893 407 29 38 514 70 78 621 717 76 861 904 56010 510 82 683 707 25 54 846 85 57083 91 119 93 683 707 25 54 846 85 57083 91 119 93 222 65 321 98 411 530 44 610 25 44 78 87 715 815 58184 201 95 783 109 66 730 59057 366 592 662 717 875

60226 304 80 447 598 750 813 990 61676 728 33 82 837 91 900 62009 244 98 606 38 708 12 32 924 63413 42 56 529 61 75 667 926 46 97 61258 332 45 55 460 98 688 730 65017 34 102 92 324 49 75 530 633 37 38 712 22 862 73 84 940 72 66012 252 95 383 84 99 443 620 927 74 67078 222 73 76 416 44 54 74 633 746 67 904 51 68016 58 390 301 40 72 612 20 754 824 69057 92 191 257 380 93 586 626 705 85 870 927 86

70076 246 488 591 612 756 902 12 23 35 71179 854 71 87 88 549 52 73 859 72062 427 650 955 73014 72 257 316 62 450 57 68 504 630 763 816 24 73 74145

209 361 589 702 57 836 914 71 78058

125 35 86 342 99 444 94 841 76520 21 656 740 55 88 895 908 77216 392 442 53 512 35 36 56 775 827 84 953 68 78048 53 144 213 55 94 352 520 83 698 837 42 79134 220 405 53 549 603 7 48 884

80053 68 179 261 354 414 515 79 704 862 81207 17 325 479 80 81 582 664 803 967 82000 153 257 368 98 623 75 94 729 54 995 83190 247 99 847 647 997 84005 122 468 542 53 607 85048 422 37 91 515 648 772 956 86150 879 438 818 61 87014 358 424 528 84 602 801 16 63 985 88013 59 132 407 33 885 743 933 942 99 89164 313 468 558 888 953

90054 183 216 56 89 94 412 33 46 58 669 95 812 919 91184 270 93 304 48 408 65 539 98 804 975 92040 192 491 536 674 800 93065 78 297 506 11 643 754 864 996 94327 784 855 62 85 92 95081 94 121 33 212 324 510 60 704 904 57 71 99 96030 97 351 460 77 502 37 989 97086 96030 97 351 460 77 502 37 989 97086

358 60 610 18 21 707 19 60 69 70 818 98058 160 439 752 864 960 99008 182 83 366 468 762 975

100021 183 789 897 101048 114 20 33 300 16 81 482 84 550 941 51 102003 70 75 171 218 28 58 78 469 549 58 606 15 40 54 962 81 103041 104 497 598 721 824 28 64 990 104220 334 488 545 746 987 105025 594 1858 892 928 106026 272 463 685 719 975 107044 64 107 70 349 458 682 59 803 932 62 70 95 108 194 484 109057 204 343 55 83 446 93 578 858 949

110627 83 201 324 448 837 111281 73 86 470 74 91 567 609 838 112296 351 71 471 511 22 657 81 87 731 848 82 118056 147 50 345 83 94 443 506 649 53 789 804 969 67 76 84 114021 59 193 471 579 621 933 115199 336 86 480 874 944 116036 268 601 898 954 117046 211 242 388 468 596 623 706 839 86 118116 50 206 362 68 77 440 634 42 76 80 715 71 937 119237 358 80 401 47 829 959 53

120069 131 230 334 440 68 546 82 616 36 838 57 121171 491 665 122318 72 78 411 698 36 857 944 123287 42 671 776 854 76 972 124071 157 200 6 97 300 83 430 682 872 916 58 125350 64 72 520 676 730 974 126037 291 321 23 481 622 722 30 37 127064 72 184 254 352 70 429 534 653 89 723 32 98 910 128061 185 255 359 658 743 51 972 129084 239 44 317 69 73 451 628 809 932

130036 67 99 453 75 604 66 83 755 63 89 808 59 918 131023 76 249 405 524 83 735 866 941 132286 382 443 94 540 83 721 55 133117 59 404 49 84 534 704 27 851 74 134214 316 494 556 89 798 801 61 65 919 135028 82 364 68 434 708 42 806 23 38 47 962 136002 36 99 101 32 98 347 690 638 70 90 728 880 89 92 982 137305 444 68 737 830 92 943 85 138120 272 90 307 25 76 98 504 654 68 73 777 949 139196 445 51 82 585 712 813 27 82 985

140084 182 84 297 319 34 88 73 410 705 884 141235 649 776 951 142014 71 571 651 882 89 902 143022 182 244 376 702 861 144018 73 91 390 471 563 79 741 848 67 145066 185 230 68 495 513 42 98 849 90 922 146041 105 286 305 29 41 517 96 908 147152 268 86 341 70 409 85 732 95 821 41 148017 91 105 12 21 286 304 70 491 759 874 149093 100 260 868 74 707 72 886 69 976 89

150063 87 151 486 668 746 72 151002 129 147 89 418 540 69 789 153041 263 427 507 26 636 755 153273 311 428 31 562 713 27 154024 70 154 213 511 934 35 155079 250 815 71 88 435 94 561 602 995 156025 97 238 41 700 3 59 157254 55 81 329 497 555 808 945 158093 129 32 38 283 427 89 556 625 63 700 926 159008 126 213 74 441 57 617 851 52 69 911 48

160028 230 437 738 66 807 28 69 82 832 161098 387 402 569 93 737 68 77 828 999 162064 188 336 87 413 574 666 919 57 75 163081 109 394 471 523 715 805 18 24 92 944 164003 132 293 96 854 486 637 93 708 956 96 165016 38 43 208 70 373 415 31 96 84 532 605 700 17 166047 203 14 63 434 85 829 167006 43 70 255 887 629 47 58 702 920 93 98 168006 92 118 19 51 60 224 382 83 571 689 910 169010 169 592 609 78 732 65 99 863

170076 246 488 591 612 756 902 12 23 35 71179 854 71 87 88 549 52 73 859 72062 427 650 955 73014 72 257 316 62 450 57 68 504 630 763 816 24 73 74145

180084 182 84 297 319 34 88 73 410 705 884 141235 649 776 951 142014 71 571 651 882 89 902 143022 182 244 376 702 861 144018 73 91 390 471 563 79 741 848 67 145066 185 230 68 495 513 42 98 849 90 922 146041 105 286 305 29 41 517 96 908 147152 268 86 341 70 409 85 732 95 821 41 148017 91 105 12 21 286 304 70 491 759 874 149093 100 260 868 74 707 72 886 69 976 89

190092 230 437 738 66 807 28 69 82 832 161098 387 402 569 93 737 68 77 828 999 162064 188 336 87 413 574 666 919 57 75 163081 109 394 471 523 715 805 18 24 92 944 164003 132 293 96 854 486 637 93 708 956 96 165016 38 43 208 70 373 415 31 96 84 532 605 700 17 166047 203 14 63 434 85 829 167006 43 70 255 887 629 47 58 702 920 93 98 168006 92 118 19 51 60 224 382 83 571 689 910 169010 169 592 609 78 732 65 99 863

200100 108 39 271 407 56 579 88 643 753 805 32 40 11029 342 531 63 625 90 778 87 835 54 80 965 12118 524 636 941 13198 272 99 389 609 702 13 49 81 862 69 937 14251 628 15057 161 413 535 791 16096 342 477 610 24 61 864 902 17191 200 62 80 512 666 747 79 969 94 18081 86 822 50 19128 255 490 778

210337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

220337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

230337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

240337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

250337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

260337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

270337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

280337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55 331 38 44 784 24062 792 808 25038 174 559 87 810 37 980 87 26086 279 387 731 846 944 59 99 27048 309 470 697 861 977 28033

290337 472 94 638 870 21266 90 322 52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149 217 344 64 422 596 847 905 56 23026 96 240 52 381 419 41 55

Przed rozpoczęciem robót kanalizacyjnych w terenie

W planie robót inwestycyjnych w bieżącym sezonie w Grodnie przewidziane są roboty kanalizacyjne.

Na ten cel Fundusz Pracy wyasygnował na b. rok tylko 100 tys. zł. Kwota ta jest bardzo niska.

Zarząd Miejski zamierza rozpocząć roboty w terenie po Zielonych Świątach.

W związku z tem bawił w Białymstoku p. prezydent miasta K. Sulistrowski, w celu przedstawienia sprawy w Urzędzie Wojewódzkim.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy, że Grodno zostało mocno skrzywdzone przy rozdziale pożyczki Funduszu Pracy, przeznaczonej na województwo białostockie. Omal cała suma zo-

stała przyznana dla Białegostoku. Dla nas pozostały zaledwie szczątki. Tymczasem mamy bardzo dużo prac do wykonania.

Oprócz konieczności zwiększenia kwoty pożyczki na roboty kanalizacyjne, miasto musi mieć pieniądze na dokończenie

rozszerzenia parku (w kierunku Al. 3 Maja) i na kontynuowanie prac na terenie Starego Zamu.

Odpowiednie tempo tych wszystkich prac pozwoli zatrudnić aż do zimy wszystkich bezrobotnych miasta Grodna.

Otwarcie sezonu w Druskienikach

Oficjalne otwarcie sezonu w Druskienikach skrepowane jest datą 15 maja.

W tym roku tak się złożyło, że po katastrofalnych upałach nadszedł dzień chłodu i w tym dniu przypadł właśnie termin oficjalnego otwarcia sezonu.

Ograniczył się tylko do tradycyjnego nabożeństwa w miejscowym kościele z udziałem przedstawicieli Zarządu Miejskiego i Komisji Zdrowej.

Akt oficjalny bynajmniej nie przyniósł radykalnej zmiany w napływie kuracjuszy. Naliczono zaledwie 4 osoby pojedyncze i 4 niezbyt liczne rodziny.

Strażnik na usługach więźnia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Grodnie zasiadł Damazy Kowalczyk dozorca więzienia karnoleńskiego.

Kowalczyk porozumiał się z więźniem Twardowskim i przesyłał jego grypsy do żony.

Twardowski w swoim czasie w trakcie odsiadki kary uciekł z więzienia. Obecnie po

ujęciu go, odbywa karę w całości.

Na sądzie zeznał, że miał pożyczyc Kowalczykowi 20 zł. W tym celu napisał do żony gryps z prośbą o przysłanie 50 zł.

Grypsiem zaopiekował się Kowalczyk.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Kowalczyka na 1 rok więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 3.

Szósta lista wyborcza

Oprócz wymienianych pięć list wyborczych na terenie Grodna dochodzi jeszcze szósta pod nazwą: „Lista ludności rosyjskiej”. Listę wystawiono tylko w trzech okręgach w I-ym, VI-ym i VII-ym.

Wszystkie ugrupowania złożyły prawie wszystkie listy jeszcze w dniu 16 bm., w dniu wczorajszym wpłynęły już tylko parę list.

Groźny pożar strażnicy K. O. P.

We wsi Przewalka, pow. grodzieńskiego wybuchł pożar w domu Czarowskiego Jana, zajmowanego przez K. O. P.

Ogień wybuchł w żołnierskiej kuchni wskutek wadliwej budowy kominu.

Dom spłonął całkowicie. Prócz

tego pożar rozszerzył się na magazyn amunicyjny, co utrudniało akcje ratunkową, gdyż co chwila rozlegały się huk eksplodujących naboł. Spłonęło 7 karabinów i większa ilość amunicji.

Wizytacje biskupa prawosławnego Antonjusza

Biskup grodzieński Antonjusz, o którego wyjeździe na wizytację pisaliśmy, ostatnio przybył do Baranowicz w celu wizytowania parafii położonych na terenie powiatu. Biskup Antoni złożył wizytę miejscowemu sta-

roście, który go rewizytował. Z Baranowicz ks. biskup przybył do Nowogródka, gdzie zabawił 2 dni.

W pierwszym dniu pobytu złożył wizytę wojewodzie Świdierskiemu, który go rewizytował.

W dniu wczorajszym biskup Antonjusz udał się do Dworca. Następnie przybędzie do Dzieciola, skąd bezpośrednio uda się do Żyrwic.

Z Teatru Miejskiego

Dziś jeden gościnny występ artystów scen warszawskich. Na czele zespołu znany z filmu i sceny, subtelny wykonawca polskiego folkloru na płytach gramofonowych Władysław Walter genialny komik polski.

W otoczeniu: królowa blondynek z konkursu „Kina” na rok 1934 Barbara Gilewska, znana wykonawczyni lekkich piosenek scenicznych. Irena Carnero, znakomita artystka scen warszawskich oraz Józef Orwid, artysta z Teatru Narodowego. Przy fortepianie prof. Aleksander Piotrowski. Przebój sezonu. Szczegóły w programach. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Iberskiego, wieczorem w kasie Teatru.

W sobotę premiera „Orzeł czy reszka” komedia L. Verneulle'a.

Bolączki ogrodu zoologicznego

Główną podstawą utrzymania ogrodu zoologicznego są składki członkowskie i kwoty uzyskane ze wstępu do ogrodu.

Ostatnio coraz częściej spotyka się w ogrodzie zoologicznym takie wypadki. Zwiedzający przy wejściu nie kupuje biletu i nie okazuje legitymacji twierdząc, że jest członkiem i zapomniał zabrać legitymację. Niestety, niejednokrotnie stwierdzono, że taki właśnie „członek” netylko zapomniał zabrać legitymację z domu, ale nawet zapomniał zapisać się na członka.

Również zdarza się, że zwiedzający legitymuje się cudzą legitymacją, co jest nieuczciwe zarówno ze strony członka, który pożyczą swą legitymację, jak i osoby która z niej korzysta.

Wobec powyższych wypadków dozorca ogrodu zoo otrzymał do Zarządu polecenie, by

od wszystkich osób, które nie okazały legitymacji pobierać opłatę za wstęp.

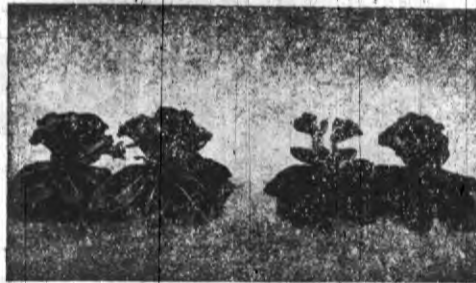
Jakkolwiek ogród zoo jest placówką, która podnosi kulturę naszego miasta i daje olbrzymie korzyści szczególnie młodzieży szkolnej — rozwój ogrodu i utrzymanie niezbyt interesuje Grodnian, dowodem czego, że na przeszło pięćdziesiąt tys. mies., liczba członków nie przekracza 150 osób.

Zapisywać się na członków można codziennie w Komen-dzie Miasta Grodna ul. Orzeszkowej 5 u p. Pagowskiej (telefon 445, 447), u p. hr. Miączynskiego w Syndykacie Rolniczym, u p. prof. Kochanowskiego w Gimnazjum Męskim, w księgarni Ognisko i Iberskiego oraz u dozorky ogrodu zoo.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożyc. Iberskiego

Zdumiewający efekt, jaki dają pastylki „TESP”

Przy podlewaniu wazonów raz na 7 dni (1 pastylka na litr wody)



na pastylkach Gioxinia (Marcinka) bez pastylek

Tubka, zawierająca 20 pastylek kosztuje 50 gr.

Do nabycia w Syndykacie Rolniczym, Orzeszkowej 20, tel. 14 i w kioskach, na ul. Orzeszkowej: 1) róg Akademickiej, 2) naprzeciw Bośniackiej i 3) róg Horodniczańskiej, 4) na ul. Dominikańskiej p-ko Magistratu oraz 5) na pl. Batorego przy Farze.

Walne zebranie T-wa „Kresy”

Zarząd T wa Hodowców Drobiu, gołębi pocztowych i rasowych „Kresy” w Grodnie podaje do wiadomości członkom T wa, iż dnia 19 maja 1934 r. o godz. 5.30 przy ul. Dominikańskiej 18, hotel Słowiański pokój 1, odbędzie się roczne walne zebranie. Amatorzy miłośnicy drobiu są mile widziani.

Porządek dzienny:

- 1) Zagłębienie
- 2) Odczytanie Statutu T-wa
- 3) Przyjęcie nowych członków, zatwierdzonych przez Zarząd T wa
- 4) Sprawozdanie kasowe
- 5) Wybór Zarządu
- 6) Wolne wnioski.

W trakcie bójkii okradli

Podwójnie poszkodowanym okazał się Gruszkowski Abram, Orzeszkowej 45, gdyż podczas bójkii oberwał sporo guzów, prócz tego napastnik zdołał mu z kieszeni wyciągnąć portmonek z 5 zł. i unieść kapuś, który od uderzenia w ucho spadł na ziemię.

Trzy słowa pamiętać

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK IBERSKIEGO
Grodno, Dom nikańska 29
Bogaty wybór nowości

Wkrótce w kinie „Polonia”

Najnowsze arcydzieło polskie
Hanka — Oczy czarne

Film mówiony i śpiewany w jęz. polskim i rosyjskim

Zakład Krawiecki F. PICEWICZ

Grodno, ul. Listowskiego (obok lokalu S. J. P.)
Przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane.

Placówką likwidacyjną

„Krakowskiej Spółki Wydawniczej”
została Księgarnia IBERSKIEGO Dominikańska 31
Tamże wyprzedaż książek tej firmy

Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Ottowicza ul. Dominikańska 7.

Dźwiękowe-Kino „Polonia”

Pocztowa 4

Wstęp od 25 gr.

Dziś

Nasz kolejny przebój sezonu

„ULICA”

SYLWJĄ SYDNEY

film nie potrzebujący reklamy

W nadprogramie najnowsze Aktualności Paramountu oraz PATA

Wejście na pocz. seansów: 6, 8³⁰, 10⁴⁰ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.

Dziś

Wielki dramat serc i miłości p. t.

Ciemnie losu

wspaniała kreacja PAWŁA RICHTERA

Nadprogram komedia w 2-ach aktach

Dźwiękowiec

Apollo

Dominikańska 26

Dziś Wstęp od 25 gr.

wielka premiera filmu

BUNT MŁODZIEŻY

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

ZOSIENKA

Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10⁴⁵
Wstęp od 25 gr.

Przecudne melodie dwojga zakochanych serc

„KOMENDA SERC”

W rol. gl.: czarująca, włosziana DOLLY HAES oraz rycerski, pełen animuszu GUSTAW FRÖHLICH.

Anons: „Klub dżentelmenów”